

## NARESZCIE BEZPIECZNE STADIONY. RAPORT PZPN

---

**Raport PZPN dotyczący bezpieczeństwa na stadionach w Polsce przynosi wiele bardzo ciekawych danych. Wszystkie zestawienia liczbowe potwierdzają - problem chuligaństwa na stadionach został praktycznie wyeliminowany. Nie oznacza to, że nie dochodziło do incydentów, ale ich skala - biorąc pod uwagę ilość rozgrywanych zawodów - jest naprawdę marginalna.**

Co jednak najważniejsze, trend dotyczy także niższych klas rozgrywkowych (statystyką objęto także I i II ligę). Można śmiało powiedzieć, że problem chuligaństwa został w dużej mierze wyeliminowany.

**Ekstraklasa w liczbach** to 16 drużyn i 120 meczów piłkarskich rozpatrywanych w kategoriach imprez masowych. Średnia frekwencja nie powala - nieco ponad 8,2 tysięcy kibiców na mecz. Całkowita frekwencja w trakcie jednej rundy to 993 tys. widzów. Ale są i gwiazdy - to przede wszystkim Poznań, Wrocław i Warszawa - gdzie nowoczesna infrastruktura przyciąga wielu amatorów piłki. Rekord frekwencji padł właśnie w Poznaniu - prawie 31 tysięcy osób na meczu z Wisłą.

[Czytaj także: spadek liczby przestępstw w pierwszym kwartale 2013 roku](#)

Zgodnie z ustawą o imprezach masowych organizator zapewnia Stewardów (służby informacyjne i porządkowe), ale w zabezpieczaniu meczów bierze udział także policja.

Średnia ilość zaangażowanych do czynności w trakcie zawodów (dane dla ekstraklasy) to odpowiednio **238 Stewardów** (w tym ochrona) i **252 policjantów**.

Znacznie od średniej odbiega w tym kontekście Legia Warszawa, której mecze zabezpiecza średnio aż 720 funkcjonariuszy policji. To blisko 4 razy ponad średnią. Ilość Stewardów na Legii - 470 osób.

Najciekawszym elementem jest jednak tzw. moment przekazania dowodzenia policji. Dzieje się tak wówczas, kiedy organizator i jego służby porządkowe nie są w stanie samodzielnie przywrócić porządku na stadionie. **Na 546 meczów rozgrywanych łącznie w ekstraklasie, I lidze i II lidze do przekazania dowodzenia policji doszło zaledwie 7 razy** (1 raz w Ekstraklasie, 2 razy w I lidze i 4 razy w II lidze).

Średni czas wchodzenia zorganizowanych grup kibiców drużyn przyjezdnych na stadion to **46 minut**. To ważny element bo zdarzało się, że był on generatorem późniejszych niepożądanych zachowań kibiców - sfrustrowanych opóźnionym wejściem lub wręcz niewpuszczeniem na stadion.

Jeżeli chodzi o incydenty w trakcie zawodów (mówimy o Ekstraklasie) to podczas **120 meczów** rundy wiosennej 2012/2013 największym problemem była **pirotechnika**, której użyto (wbrew zakazowi) aż **41 razy**. W raporcie brak jednak informacji o ewentualnych szkodach wywołanych stosowaniem tej formy kibicowania (pirotechnika używana jest dla podkreślenia opinii spotkań piłkarskich).

**7 razy dochodziło do aktów wandalizmu na obiektach. 22 razy doszło do rzucania przedmiotami - na murawę lub sąsiednie sektory.**

**Co najważniejsze - tylko 4 razy dochodziło do zamieszek na stadionach, 3 razy w ich okolicach (na 120 meczów).**

Tylko raz zdarzył się incydent o charakterze rasistowskim/antysemickim – autor nie podaje szczegółów.

Również tylko raz doszło do wtargnięcia na płytę boiska.

Podobnie wyglądają dane statystyczne I ligi: 19 razy użyto pirotechniki, 2 razy doszło do wtargnięcia na płytę boiska, 2 razy doszło do zamieszek na stadionie i 2 razy w jego okolicy. 2 razy odnotowano zachowania ksenofobiczne. Podkreślimy – na 139 meczów.

**Konkluzja: oczywiście wciąż wiele jest do zrobienia, ale widać, że polityka nowych stadionów przynosi pierwsze efekty.** Nie niszczy się tego, co ładne, nowoczesne. Kibice oglądający zawody w większym komforcie są mniej skłonni do zachowań agresywnych. Co ciekawe, w Raporcie zabrakło informacji na temat sektorów rodzinnych, ale frekwencja w nich stale rośnie. Część klubów – przykładem jest Legia Warszawa – wprowadziła także specjalne karnety dla najmłodszych.

[Czytaj także: Odgrzewane kotlety w MSW czyli faszyści i kibole – idę po was](#)

Paradoksalnie na mniejszą liczbę incydentów ma też wpływ brak funkcjonariuszy z oddziałów prewencji na trybunach (co w przeszłości było przyczyną licznych zajść). Widać także wyraźnie, że wbrew opiniom kreowanym przez media postawy o charakterze ksenofobicznym nie są jednak charakterystyczne dla kibiców piłkarskich w Polsce, a tego typu zachowania zdarzyły się na 1% imprez masowych. Kropla w morzu sportowych emocji.

Ostatni element – powtarzający się problem pirotechniki, stosowanej przez kibiców mimo zakazów i kar. Być może warto powrócić do pomysłu legalizacji pirotechniki przy ścisłym nadzorze korzystania z tej formy ekspresji będącej często uzupełnieniem tzw. opraw spotkań piłkarskich (zwykle bardzo spektakularnych).

Maciej Sankowski